Nasze lektury: Doktor *Dolittle ma 100 lat!!!*

W tym roku mija 100 lat od wydania pierwszej części przygód sławnego lekarza zwierząt. *Doktor Dolittle* bardzo lubił zwierzęta i posiadał ich sporą gromadkę. Poza złotą rybką, mieszkającą w stawie z tyłu ogrodu, trzymał króliki w spiżarni, białe myszki w fortepianie, wiewiórkę w bieliźniarce i jeża w piwnicy. Poza tym posiadał jeszcze: kurczaki, gołębie, dwie owieczki i wiele innych stworzeń. Do jego ulubieńców należeli: kaczka Dab-Dab, pies Jip, świnka Geb-Geb, papuga Polinezja i sowa imieniem Tu-Tu. Doktor był postacią doprawdy niezwykłą - potrafił rozmawiać ze zwierzętami!

Posłuchajcie, a potem sięgnijcie po papierową wersję:

https://www.youtube.com/watch?v=KIjlPp2sJo&list=PLL2Ik4KS304yguGAu16Ga08gOSphBhbVJ

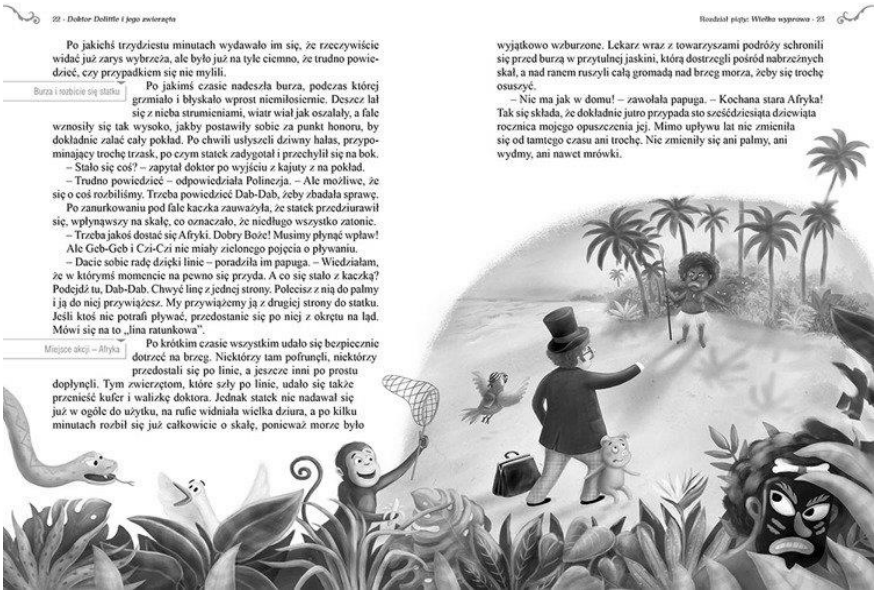

22 · Doktor Dolittle i jego zwierzęta

Po jakichś trzydziestu minutach wydawało im się, że rzeczywiście widać już zarys wybrzeża, ale było już na tyle ciemno, że trudno powiedzieć, czy przypadkiem się nie mylili.

Burza i rozbicie się statku

Po jakimś czasie nadeszła burza, podczas której grzmiało i błyskało wprost niemiłosiernie. Deszcz lał się z nieba strumieniami, wiatr wiał jak oszalały, a fale wznosiły się tak wysoko, jakby postawiły sobie za punkt honoru, by dokładnie zalać cały pokład. Po chwili usłyszeli dziwny hałas, przypominający trochę trzask, po czym statek zadygotał i przechylił się na bok.

– Stało się coś? – zapytał doktor po wyjściu z kajuty z na pokład.

– Trudno powiedzieć – odpowiedziała Polinezja. – Ale możliwe, że się o coś rozbiliśmy. Trzeba powiedzieć Dab-Dab, żeby zbadała sprawę.

Po zanurkowaniu pod fale kaczka zauważyła, że statek przedziurawił się, wpłynąwszy na skałę, co oznaczało, że niedługo wszystko zatonie.

– Trzeba jakoś dostać się Afryki. Dobry Boże! Musimy płynąć wpław!

Ale Geb-Geb i Czi-Czi nie miały zielonego pojęcia o pływaniu.

– Dacie sobie radę dzięki linie – poradziła im papuga. – Wiedziałam, że w którymś momencie na pewno się przyda. A co się stało z kaczką? Podejdź tu, Dab-Dab. Chwyć linę z jednej strony. Polecisz z nią do palmy i ją do niej przywiążesz. My przywiążemy ją z drugiej strony do statku. Jeśli ktoś nie potrafi pływać, przedostanie się po niej z okrętu na ląd. Mówi się na to „lina ratunkowa".

Miejsce akcji – Afryka

Po krótkim czasie wszystkim udało się bezpiecznie dotrzeć na brzeg. Niektórzy tam pofrunęli, niektórzy przedostali się po linie, a jeszcze inni po prostu dopłynęli. Tym zwierzętom, które szły po linie, udało się także przenieść kufer i walizkę doktora. Jednak statek nie nadawał się już w ogóle do użytku, na rufie widniała wielka dziura, a po kilku minutach rozbił się już całkowicie o skałę, ponieważ morze było

Rozdział piąty: Wielka wyprawa · 23

wyjątkowo wzburzone. Lekarz wraz z towarzyszami podróży schronili się przed burzą w przytulnej jaskini, którą dostrzegli pośród nabrzeżnych skał, a nad ranem ruszyli całą gromadą nad brzeg morza, żeby się trochę osuszyć.

– Nie ma jak w domu! – zawołała papuga. – Kochana stara Afryka! Tak się składa, że dokładnie jutro przypada sto sześćdziesiąta dziewiąta rocznica mojego opuszczenia jej. Mimo upływu lat nic zmieniła się od tamtego czasu ani trochę. Nie zmieniły się ani palmy, ani wydmy, ani nawet mrówki.